

ADRIANNA SENIÓW

Szczecin

## JĘZYKOWE WYKŁADNIKI OCENY MORALNEJ PROSTYTUTKI W POWIEŚCI *MARTA ELIZY ORZESZKOWEJ*

Słowa kluczowe: stylistyka, językowa kreacja świata, zjawiska semantyczno-stylistyczne

Eliza Orzeszkowa uznawana jest za rzeczniczkę XIX-wiecznego ruchu emancypacyjnego<sup>1</sup>. W licznych rozprawach publicystycznych opisywała trudną sytuację kobiet pochodzących zarówno ze stanu mieszczańskiego, jak i ziemiańskiego. Eksponowała ich nieprzygotowanie do świadomego funkcjonowania w społeczeństwie, czego przyczyną była przede wszystkim nieodpowiednia edukacja<sup>2</sup>. Troska o poprawę warunków życia kobiet była również tematem utworów literackich pisarki, szczególnie *Marty*<sup>3</sup>, wydanej w 1873 roku powieści, od której „datuje się rzeczywisty wpływ wychowawczy Orzeszkowej na społeczeństwo”<sup>4</sup>. Tematem tej powieści jest obraz degradacji społecznej ubogiej wdowy po urzędniku – Marty Świckiej, której salonowe wykształcenie, obejmujące grę na fortepianie, podstawy języka francuskiego i rysunku, nie pozwoliło na zabezpieczeniu

---

<sup>1</sup> M. Żmigrodzka, *Eliza Orzeszkowa*, w: *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 2, pod red. J. Kulczyckiej-Saloni, H. Markiewicza, Z. Żabickiego, Warszawa 1966, s. 21.

<sup>2</sup> A. Górnicka-Boratyńska, *Staliśmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, Izabelin 2001, s. 36.

<sup>3</sup> E. Orzeszkowa, *Marta*, Lublin 1979. Wszystkie cytaty w artykule pochodzą z tego wydania.

<sup>4</sup> M. Żmigrodzka, *op.cit.*, s. 21.

bytu sobie i córce. Losy tytułowej bohaterki stały się pretekstem do odtworzenia urealnionej literackiej wizji statusu społecznego również innych samotnych kobiet żyjących w XIX-wiecznej Polsce. Jedną z takich postaci w powieści Orzeszkowej jest Karolina – dwudziestoczteroletnia prostytutka, dawna przyjaciółka Marty. Historia jej życia jest reprezentatywnym przykładem losu wielu młodych kobiet żyjących w ówczesnej Polsce, dla których nierząd był jedynym sposobem uniknięcia nędzy<sup>5</sup>. Wątek, w którym pojawia się interesująca nas postać, zajmuje około 11% powierzchni linearnej tekstu i ma istotne znaczenie dla fabuły całej powieści, uwypukla bowiem nieskazitelność moralną tytułowej bohaterki.

Celem niniejszego artykułu jest analiza językowych wykładników oceny moralności prostytutki w *Marcie*. Omówione zostaną środki systemowe (tj. leksykalne, składniowe), za pomocą których Orzeszkowa wartościuje postawę Karoliny<sup>6</sup>. W analizie uwaga zostanie również zwrócona na rolę implikatur konwersacyjnych, które według J. Puzyniny „wpływają na takie lub inne nacechowania aksjologiczne wypowiedzi zawierających leksemy definicyjnie lub konotacyjnie wartościujące, [...] są też uruchamiane przy kodowaniu i dekodowaniu tekstów z mową nie wprost (ironią, metaforami, aluzjami itp.)”<sup>7</sup>. Według badaczki wypowiedzi pozbawione wyrazów definicyjnie lub konotacyjnie wartościujących niekiedy dzięki działaniu implikatur nabierają nacechowania aksjologicznego<sup>8</sup>. A zatem interesować nas będą nie tylko „wartości poszczególnych wyrazów, ale również całych związków syntaktycznych i tekstowych”<sup>9</sup>.

Orzeszkowa w *Marcie* nie wyraziła wprost moralnej oceny prostytutki Karoliny. Nie odnajdziemy w językowej kreacji bohaterki żadnego predykatu ogólnooceniającego, który określałby jej postawę etyczną. Pisarka unikała wyrażen eksplcytnych, odbiorem czytelniczym sterowała za pomocą sensów naddanych, często aluzji, które czytelnik powinien sam rozszyfrować<sup>10</sup>. Ocenę postę-

---

<sup>5</sup> J. Sikorska-Kulesza, *Prostytucja a program reformy obyczajów na początku XX w.*, w: *Spoczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, Warszawa 2003, s. 121.

<sup>6</sup> Środki te to jeden ze sposobów językowego wartościowania, o czym pisze J. Puzynina w artykule *Wokół języka wartości*, w: *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2003, s. 30.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 30–31.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>10</sup> B. Witosz pisze, że odbiorca powinien odczytać z tekstu cel, którym kierował się podmiot, opisując rzeczywistość, dlatego „tekst deskryptywny powinien zawierać mniej lub bardziej ekspli-

powania oraz postawy życiowej Karoliny pozostawiła odbiorcom, którzy powinni ją odczytać z wypowiedzi narratora lub innych postaci literackich w tekście. Informacji o moralności bohaterki dostarczają opisy dotyczące jej urody, ubioru, wyglądu najbliższego otoczenia, zachowania. Te fragmenty tekstu dostarczą materiału językowego ukazującego mechanizmy wartościowania zachowań i sposobu bycia oraz wyglądu Karoliny.

W kreacji **urody** prostytutki pisarka koncentrowała się przede wszystkim na deskrypcjach twarzy. Bohaterka została określona przymiotnikiem oceniającym *piękna* już podczas pierwszej prezentacji: *Przedmieściem postępowwała para ludzi: kobieta i mężczyzna. [...] Kobieta młoda była, wystrojona i piękna, mężczyzna młodym także, wytwornie ubranym i bardzo przystojnym.* (s. 151)

Wartość semantyczna wyliczeń przymiotnikowych jest nośnikiem wyrażonej *implicite* informacji o postaci. Wyróżnikiem wizerunku prostytutek był, obok urody, strój, dlatego przymiotnik *wystrojona* występuje przed *piękna*. W deskrypcjach urody Karoliny dominują leksemy konotujące piękno. Wygląd jej twarzy oddaje wyliczenie pozytywnie nacechowanych epitetów: *młoda, świeża, piękna* (s. 159), kolor ust określa poetyzm *koralowy*<sup>11</sup>, np.: *Zza ust jej koralowej barwy* (s. 151), *usta posiadały barwę koralu* (159), zęby zaś opatrzone epitetami perceptywnymi *białe, drobne*, np.: *ukazywały się dwa rzędy białych i drobnych zębów* (s. 151), natomiast policzki *białe zabarwione były świeżym rumieńcem* (s. 159). Pisarka zastosowała w kreacji Karoliny typowe, utrwalone w tradycji literackiej, leksemy odnoszące się do urody kobiecej, definitywnie wartościujące dodatnio.

Obok waloryzacji dodatkowo Orzeszkowa użyła na zasadzie kontrastu wyrazów o jednoznacznie negatywnych konotacjach, np.: *czoło to [...] zwiedle było i na wpół zestarzałe* (s. 159); *gęste niteczki zmarszczek, nieruchoma i na zawsze już tam zapewne wryta bruzda* (s. 159). Zabiegiem, za pomocą którego tekst staje się nośnikiem implikowanych ocen moralnych, jest wykorzystanie leksemów modyfikujących, wprowadzone wcześniej, jednoznaczne pozytywne informacje, np.: *Świeżość jednak tej kobiety nie była zupełną* (s. 159); *Wszystko było w niej młode i na pozór przynajmniej pogodne* (s. 159); *Pomimo świeżości policzków* (s. 159). Elementem burzącym harmonię wyglądu bohaterki jest *czoło*, na któ-

cytne wskaźniki sterujące lekturą”. B. Witosz, *Kobieta w literaturze. Tekstowe wizualizacje*, Katowice 2001, s. 12.

<sup>11</sup> M. Białoskórska, *Dzieje poetyzmu koral i rubin w języku polskim*, w: *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. VII, Poznań 2001, pod red. Z. Krążyńskiej i Z. Zagórskiego, s. 27–41.

rym: *oko wprawne do czytania w twarzach ludzkich mogłoby dojrzeć ślady długiej i nieskończonej jeszcze historii życia, serca, a może i sumienia. Obok twarzy młodej, świeżej, pięknej czoło to samo zwiędłe było na wpół zestarzałe. [...] wyraz czoła jej obudzić mógł w pilnym i pojętym badaczu twarzy ludzkich trzy uczucia: nieufność, ciekawość i litość* (s. 159).

Pisarka zanegowanym opisem piękna czoła Karoliny, oddanym za pomocą konwencjonalnych środków językowych, zasygnalizowała fakt, że to piękno jest powierzchowne, pozorne, co uruchamia asocjacje związane z postawą moralną bohaterki. Taki kierunek dekodowania treści wyrażonych nie wprost wzmacniają ponadto wyliczone w szeregu łącznym leksemy odnoszące się do postawy moralnej, np.: *historia życia, serca, a może i sumienia; nieufność, ciekawość, litość* (s. 159). W ten sposób pisarka oddała realia jej współczesne, kiedy wybór nierządu jako sposobu na życie był konsekwencją nieudanego romansu<sup>12</sup>, co wiązało się z naruszaniem zasad etycznych, które w tekście sugerują rzeczowniki *sumienie, litość*. Czoło młodej prostytutki zdobiał płowe włosy przysypane *ledwie dojrzanym pyłkiem białego pudru* (s. 158), który miał dodawać elegancji, wyróżniać ją na tle innych kobiet, a być może był oznaką wykonywanej przez nią profesji.

Do wyrażenia oceny postawy moralnej Karoliny najbardziej wyeksponowane zostały opisy jej oczu. W deskrypcjach istotne są nie tyle przymiotniki perceptywne określające wygląd (*piwne źrenice, ciemne oczy, połysk modry i żywy*), ile określenia odnoszące się do wyrażenia stanu uczuć. Wzrok Karoliny określany jest przymiotnikami *zimny i uragliwy* (s. 174), a zatem poprzez połączenie w szeregu łącznym dwu negatywnie nacechowanych leksemów pisarka oddała jej stosunek do otaczającego świata i ludzi. Funkcję oceniającą w opisie pełnią również konstrukcje komparatywne, które obraz oczu przyrównują do *wielkiego brylantu, kryształu*, np.: *źrenice jej [...] podobne były w tej chwili do wielkiego brylantu połyskującego na palcu pod blaskiem ognia; jaskrawe barwy tęczowe migotały w nich jak w wypoliturowanych mrozem kryształach lodu* (s. 164); *oczy jej wyglądały jak dwa odłamy zimnego kryształu* (s. 166). Orzeszkowa zburzyła skonwencjonalizowane dodatnie znaczenie porównania *oczy jak brylanty*, czyli piękne, błyszczące, i wprowadziła do tekstu mniej znaną konotację w znaczeniu

---

<sup>12</sup> J. Sikorska-Kulesza, *op.cit.*, s. 121.

drugim – jako zimne, cyniczne, by podkreślić ich ujemną barwę<sup>13</sup>. Językowym sposobem wyrażenia negatywnej oceny moralności bohaterki jest również wykorzystanie rzeczownika *brylant* w takim opisie wyglądu jej oczu, który *implicite* sugeruje niemoralny sposób zarabiania na życie<sup>14</sup>: *źrenice jej [...] podobne były do wielkiego brylantu połyskującego na palcu pod blaskiem ognia* (s. 164).

**Stroje** Karoliny charakteryzują się przepychem, wykonane są z drogocennych materiałów, takich jak sobole, atlas czy aksamit, np.: *ręce ukryte w sobolowej mufce* (s. 153); *ręce zamknięte w liliowych połyskujących rękawiczkach* (s. 155); *kobieta w modnym kostiumie z fiołkowego atlasu, aksamitem i frędzlami tegoż koloru bogato przystrojonym* (s. 158). Wagę ubioru jako elementu wyróżniającego prostytutkę spośród innych przedstawicielek mieszczaństwa podkreśla ośmiokrotnie użyta konstrukcja analityczna *kobieta w atlasach*, która posłużyła wyeksponowaniu roli semiotycznej, w jakiej postać ta występuje w powieści<sup>15</sup>. Jej wielokrotne perseweracje nie tylko uspojąniają wizerunek bohaterki<sup>16</sup>, ale również zawierają wyrażoną nie wprost informację o profesji kobiety. Opisy dostatniego, barwnego ubioru są ważnym elementem składającym się na językową kreację prostytutki, a tym samym stanowią jeden ze sposobów aksjologizacji postaci.

Pisarka określiła Karolinę epitetami *wystrojona kobieta*, *strojna kobieta*, jej ubiór opatrzyła przymiotnikiem wartościującym *bogaty*. Mimo że leksemy te są definicyjnie pozytywnie wartościujące, w powieści Orzeszkowej nabierają innego znaczenia<sup>17</sup>, w zestawieniu z ubogim żałobnym ubraniem czystej moralnie Marty są znakiem zepsucia. Interpretację taką potwierdzają słowa Olesia, zamożnego mężczyzny, który marzy, by uczynić z wdowy Świckiej swoją utrzymankę: *O! ja bym ją ubrał w atlasy, w aksamity, w złoto...* (s. 157), czy słowa Karoliny skierowane do Marty: *Cóż by to było, gdybyś jeszcze zamiast tej brzydkiej, welnianej, zrudziałej sukni włożyła ubranie żywej barwy i wykwinetnego kroju, zamiast tego*

<sup>13</sup> Piszę o tym w monografii *Językowa kreacja świata kobiet w wybranych powieściach Elizy Orzeszkowej* (w druku).

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> M. Krauz, *Powtórzenie jako czynnik spajający tekst*, w: *Systematyzacja pojęć w stylistyce. Materiały z konferencji 24–26 IX 1991 r.*, pod red. S. Gajdy, Opole 1992, s. 247–248.

<sup>17</sup> Z moich badań zawartych w monografii *Językowa kreacja świata kobiet...* wynika, że przymiotniki *strojna*, *wystrojona* stosuje Orzeszkowa w odniesieniu do bohaterek negatywnych lub pokazywanych w ironicznym świetle.

plóciennego gładkiego kołnierza otoczyła szyję swą **przezroczystą koronką**, żebyś warkocze twe podniosła wyżej nieco i ubrała je pąsową różą lub złotymi szpilkami... Byłabyś prześliczną, moja droga, i trzeba by ci było tylko parę razy ukazać się w łoży pierwszego piętra na reprezentacji modnej jakiej komedii, aby młodzież całej Warszawy zapytała jednogłośnie: „Kto ona? gdzie mieszka? czy pozwoli, abyśmy hołdy nasze u jej nóg...” (s. 165).

Drogie materiały, z których uszyte były stroje prostytutek, są zatem wynikiem transakcji zawieranych z możliwymi protektorami. Piękne, barwne stroje pozwalały kobiecie na zdobycie mężczyzny, co pisarka wyraziła za pomocą metaforycznego porównania: *Kobiecie dają błyszczącą oprawę, aby jak w sklepie jubilera kunsztownie wypolerowany diament ściągała na siebie oczy jak największej liczby nabywców* (s. 168). Ironia zawarta w wypowiedzi Karoliny oddaje z jednej strony tragiczną sytuację ubogich mieszczanek w drugiej połowie XIX wieku, z drugiej zaś eksponuje cynizm kobiety, która świadomie swoje relacje z mężczyznami sprowadza do transakcji handlowej.

Orzeszkowa opisała również biżuterię Karoliny (w *złoto oprawna kamea, kosztowny pierścień*), by w ten sposób podkreślić jej próżność i przywiązanie do drogich przedmiotów, które zdobywała drogą nierządu, odrzucając tym samym wartości moralne. Wyraźne nacechowanie zawiera opis wyglądu Karoliny z perspektywy zgorszonej jej propozycją Marty: *Obfite światło gazowe oblewało postać tę, malując srebrem fiolety jej sukni, wielka kamea świeciła u szyi błękitną barwą, złote kolce drżały pomiędzy gęstwiną długich włosów* (s. 172).

Negatywna waloryzacja powyższego opisu nie jest wynikiem użycia leksemów o ujemnym nacechowaniu, lecz nagromadzenia deskrypcji barw w funkcjach aksjologizujących. Za ich pomocą pisarka wykreowała niemal demoniczny obraz młodej prostytutki. Jak pisze R. Tokarski, kolor *srebrny* „fizycznie bliski *białemu*, w sferze konotacji znaczeniowych częściowo utożsamia się ze swym przeciwieństwem – *czernią*. Konotuje zatem ‘śmierć’ i ‘chłód’”<sup>18</sup>. Również *fiolet* przywołuje skojarzenia ze smutkiem i śmiercią<sup>19</sup>, a zatem w oczach Marty Karolina jawi się jako postać przerażająca. Kolor kamei, wyrażony przymiotnikiem *błękitnawa*, wskazującym na niewielką intensywność barwy, podkreśla chłód emocjonalny bohaterki, a zgodnie ze średniowieczną symboliką wiąże się

<sup>18</sup> R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 2004, s. 73.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 139.

również z niestałością uczuć i niewiernością<sup>20</sup>. Epitet *złote kolce* określa przede wszystkim szlachetny metal, z którego wykonana była biżuteria Karoliny, tym samym wprowadza informację o jej statusie materialnym.

Deskrypcje najbliższego otoczenia bohaterek były również jednym ze sposobów wartościowania postaci w powieści Orzeszkowej. W przeciwieństwie do pokoju ubogiej Marty zajmowane przez Karolinę **mieszkanie** było urządzone dostatnio: *Salonik, w którym znajdowały się dwie te kobiety, nie był obszernym, tym bardziej więc uderzał w oczy wykwint tego przystroju. Jedwabne firanki spuszczały się nad dwoma wielkimi oknami i przyozdabiały drzwi wysokie; szerokie zwierciadło odbijało w sobie rozrzucone pod ścianami grupy niskich i miękkich sprzętów, na kominku stał wielki zegar brązowy, a stoły i stoliczki dźwigały kryształowe czary napełnione kwiatem, srebrne dzwonki, rzeźbione bombonierki, wieloramienne świeczniki. Przez drzwi na oścież roztwarte widać było utopiony w półmroku pokój sąsiedni, z posadzką zasłaną puszystym kobiercem, z okrągłym politurowanym stołem pośrodku i zwieszoną nad nim wielką kulą szklaną, w której rozniecony płomień przybierać musiał barwę różową. Delikatna woń cieplarniowych roślin pod oknami kwitnących napełniała to małe mieszkanie; w pobliżu kominka, ocieniony zielonym ekranem, stał stół z porcelanowym serwisem i resztkami tylko co znac spożywanych przysmaków* (s. 158–159).

Pisarka szczegółowo wyliczyła drogie sprzęty wypełniające mieszkanie prostytutki, użyła zarówno przymiotników perceptywnych (*miękkie sprzęty, puszysty kobieriec*) o pozytywnej waloryzacji<sup>21</sup>, jak i nazw materiałów, z jakich zostały wykonane sprzęty (*jedwab, kryształ, szkło*). Powyższy opis nie pełni w powieści tylko funkcji desygnacyjnej, by właściwie odczytać jego znaczenie, należy go umieścić w szerszym kontekście. To w pięknie urządzonym mieszkaniu Karolina namawia przyjaciółkę do nierządu. Pisarka sugeruje więc *implicite*, że wszystko, co składa się na wyposażenie wnętrza, zdobyte zostało w niemoralny sposób. Użyte w powyższym opisie leksemy o pozytywnych konotacjach nabierają przeciwnego, pejoratywnego nacechowania i służą uwypukleniu zepsucia młodej prostytutki. Wprowadzenie informacji o wyglądzie mieszkania jest zatem kolejnym sposobem pośredniego wyrażenia oceny moralnej bohaterki, co potwierdza fragment rozmowy przyjaciółek:

---

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 121.

<sup>21</sup> O wyglądzie domów mieszczańskich piszę w monografii *Językowa kreacja świata kobiet...*

*Boskie czy ludzkie, prawdy te znać nam trzeba, aby nie zjadać sobie serc w nadaremnych zgryzotach, nie trawić młodości w próżnym chwytaniu nie dających się pochwycić promieni słonecznych; aby dać za wygraną temu, co nie dla nas istnieje na świecie, i w gonitwie za cnotą, miłością, szacunkiem ludzkim lub tym podobnymi bardzo pięknymi rzeczami – nie umrzeć z głodu...*

– Tak – ledwie dostłyszalnym głosem wymówiła Marta – nie umrzeć z głodu... oto najwyższe dobro, o jakim marzyć, jakie osiągnąć wolno ubogiej kobiecie!

– **Doprawdy? – przeciągłym tonem zapytała Karolina i palcem, na którym właśnie błyszczał brylant, wskazując otaczające przedmioty dodała:**

– **A jednak... zobacz, obejrzyj się...** (s. 164).

Znaczącym elementem w przestrzeni życiowej bohaterki jest też różowa lampa:

*wybiegła do sąsiedniego pokoju, gdzie nad okrągłym mahoniowym stołem paliła się już różowa lampa* (s. 171).

O tym, że jej obecność jest semantycznie ważna, świadczy z jednej strony barwa – różowy wiąże się bowiem z miłością i erotyzmem<sup>22</sup> – z drugiej zaś przysłówek *już* sugerujący porę dnia, kiedy dom bohaterki odwiedzają obcy mężczyźni.

Opisy **zachowania** Karoliny również służą wyrażeniu oceny moralnej postaci. Cechą wyróżniającą bohaterkę spośród innych postaci kobiecych w powieści jest między innymi jej śmiech, który nie wiąże się z pogodnym usposobieniem, jest raczej wynikiem dostosowania się do oczekiwań stawianych kobietom lekkich obyczajów<sup>23</sup>. Zjawisko to ilustrują przykładowe cytaty: *Młoda kobieta śmiała się ustami i oczami* (s. 151); *Kobieta w atlasach zaśmiała się* (s. 155); *I znowu zaśmiała się. Tak często powtarzający się śmiech jej, wółpłochy, wółpłotalotny zdawał się płynąć więcej z przyzwyczajenia do ciągłego śmiania się niż z weselości* (s. 156); *Zaśmiała się znowu i rzucając dokoła szybkie, błyszczące spojrzenia, dodała [...]* (s. 156); *Śmiała się wciąż mówiąc to, ale śmiech jej miał już tym razem przykre, trochę przymuszone brzmienie* (s. 156); *Zaśmiała się krótkim, suchym śmiechem, którego dźwięk, sprzecząc się z całą świeżą powierz-*

<sup>22</sup> R. Tokarski, *Semantyka barw...*, s. 160.

<sup>23</sup> Szczegółowej interpretacji zjawiska dokonałam w monografii *Językowa kreacja świata kobiet...*

chownością, zgadzał się ze zwiednięciem czoła i tak jak ono obudzać mógł ku niej nieufność lub litość (s. 160).

Wielokrotne wprowadzanie informacji o takim zachowaniu bohaterki oddaje ponadto jej postawę życiową, na którą składa się przede wszystkim chęć zabawy i zaspokajanie potrzeb materialnych, przy jednoczesnym odrzuceniu wartości duchowych, co potwierdza cytat: *Nie lubię ciemności, kocham się w blasku, lubię śmiać się na komedii, a w domu jeść cukierki... Wierz mi, tak lepiej...* (s. 169). Taką postawę wobec życia podkreśla zupełny brak opisu uczuć kobiety. Postać prezentowana jest odbiorcy niejako z zewnątrz, narrator informuje jedynie o jej zachowaniu, gestach, nie wprowadza natomiast informacji o przeżyciach wewnętrznych Karoliny. W powieści znajdziemy nieliczne fragmenty, w których informacji o emocjach bohaterki w sposób pośredni dostarcza opis jej mowy ciała, np.: *Kobieta wiodła za nim przez chwilę wzrokiem zimnym i urągliwym. Po twarzy jej przebiegało w jednej minucie tysiąc figlarnych, szyderskich, wzgardliwych uśmiezków* (s. 174–175).

Wypowiedzi bohaterki także stają się jednym ze sposobów jej waloryzowania. W tonie opowieści o dzieciństwie w domu bogatej krewnej, uwiedzeniu, a następnie porzuceniu przez ukochanego kuzyna, dominuje ironia i żart. Wypowiedź Karoliny o dawnej, nieszczęśliwej miłości nasycona jest leksemami charakterystycznymi dla stylu romansowego, np.: *dusza, pragnął, serce, konwaliowe wonie, księżycowe promienie, szafirowe oczy, niewinna, idealna Karolcia, kwiecista łąka, głęb duszy, tajało serce, kochać do grobu, listy strzeliste i płomieniste*.

Nagromadzenie w wypowiedzi wyrażeń patetycznych podkreśla dystans bohaterki do dawniej wyznawanych, idealistycznych wartości, a nawet pogardę wobec nich. Ironiczny stosunek postaci do minionych wydarzeń oddaje ponadto komentarz narratora: – *On! – z przesadnym pathos wymówiła Karolina* (s. 161); *Tak kochałam go bardzo... byłam tak niedorzeczną, że kochałam... Mówiła to wszystko tonem żartobliwym, przy ostatnich wyrazach wybuchnęła głośną, długą, dźwięczną gamą śmiechu. – Tak – wołała śmiejąc się – byłam tak niedorzeczną... kochałam! ... o! jakże byłam niedorzeczną!* (s. 161).

Bolesne dla młodej kobiety doświadczenia nie złamały jej, przeciwnie, sprawiły, że stała się cyniczna, pogodzona z losem: – *Nikczemny! Dlaczego? czy dlatego, że korzystał z prawa, o którym wiedział, że przysługuje i przysługiwać będzie na świecie jemu i wszystkim towarzyszom jego? Czy dlatego nikczemny, że za przedmiot zabawy wziął sobie młodą i ubogą dziewczynę tak głupią, iż*

uwierzyła, że jest dla niego przedmiotem miłości? [...] czynił to, co czynić świat pozwala mu w zupełności, korzystał z udzielonego mu prawa, był takim, jakimi są wszyscy młodzi, ba! często i niemłodzi mężczyźni. Mówiła to z najzupełniejszą powagą, bez najlżejszego żartu lub szyderstwa, głosem zupełnego przekonania... (s. 162); *Pan Edward miał do mnie sympatię, nic dziwnego: miałam lat osiemnaście i byłam piękną... pofolgował sobie tej sympatii w sposób, który zapewne był dla niego przyjemnym, nic dziwnego także; wiedział dobrze od dzieciństwa, że takie folgowanie jest jego nieodebralnym prawem, z którego gdy nie skorzysta, nazywać się będzie w świecie mazgajem i niedołągą, gdy zaś skorzysta, pasowanym zostanie na dzielnego chwata i zajmującego młodzieńca. Uczynił to, co uczyniłby na miejscu jego każdy, toteż nie mam do niego pretensji żadnej, i owszem, jestem mu wdzięczną... popchnął mię w świat, nauczył mnie życia i wielkich prawd jego...* (s. 163).

Wypowiedź powyższa wpisuje się w tendencyjny charakter utworu, opisuje nierówność między kobietami a mężczyznami w drugiej połowie XIX wieku. Bohaterka umiejętnie dostosowała się do panujących w świecie reguł, bez zażenowania opowiadając Marcie o swej drodze do prostytucji:

- *Umiałam tylko tańczyć, gości bawić i ubierać się ładnie. [...]*
- *Nie miałam żadnego wcale talentu. [...]*
- *Bogatyh, krewnych miałam, ale nie dali mi oni nic.*
- *A więc... – zaczęła Marta. [...]*
- *Byłam piękną – wymówiła – i... i rozumiałam, jakie jest jedyne możliwe dla mnie miejsce na ziemi.* (s. 166–167).

Mimo że została dotkliwie doświadczona przez los, z powieści Orzeszkowej nie można odczytać usprawiedliwienia dla wyboru prostytucji jako drogi życiowej. Pisarka w sposób pośredni, poprzez zestawienie Karoliny z Martą, wartościuje tę postać. W przeciwieństwie do szlachetnej wdowy młoda prostytutka odrzuca dawne ideały i z pogardą komentuje postawę przyjaciółki: – [...] *O rok więc młodsza jestem, o ileż mędrsza od ciebie! Ileż dalej zaszłam w życiu niż ty, biedna ofiario marzeń i złudzeń!* (s. 165). Przymiotnik w stopniu wyższym *mędrsza* odnosi się do tzw. mądrości życiowej, oznacza zaradność, pragmatyzm. Wyznacznikiem życiowego sukcesu są dla Karoliny przede wszystkim dobra materialne, z pogardą komentuje ona przywiązanie Marty do wartości duchowych. Powody, dla których została prostytutką, to przede wszystkim niedostatek i zbyt ciężka praca, do której wykonywania nie była przyzwyczajona. Językowym wykładnikiem zgody na niemoralną propozycję obcego mężczyzny jest jedynie przy-

słówki *dobrze*, który w powieści staje się wyraźną cezurą, dzielącą życie Karoliny na dwa etapy – ubogie, ale moralne i dostatnie, lecz rozpustne: *W dwa dni po owym spotkaniu pana Edwarda, po dwóch nocach, o których nie potrafiłabym już dziś i opowiedzieć, przestałam sprzedawać świece i mydło... Panu Witalisowi powiedziałam:*

*„Dobrze!”, opuściłam sklepik i izbę, w której wrzeszczało i biło się pięcioro brudnych dzieciaków; zamieszkałam tutaj... (s. 169).*

Negatywną waloryzację wzmacniają dodatkowo informacje o sposobie wypowiadania się bohaterki. Orzeszkowa wyeksponowała obojętność dziewczyny, podkreśliła, że prostytuowanie się nie było dla Karoliny źródłem moralnych dylematów, co potwierdzają cytaty, np.: *wymówiła z zupełną obojętnością (s. 162); mówiła to [...] głosem zupełnego przekonania (s. 162); głos posiadał brzmienie pewne i spokojne (s. 166).*

Bohaterka ma jednak świadomość tego, że jej postępowanie jest niezgodne z powszechnie przyjętymi normami, o czym świadczą słowa: – *Cóż? – zaczęła po chwili – przelękałaś się, naiwna istoto, chcesz uciekać? dobrze, idź sobie! masz wszelkie prawo podjąć z ziemi garść błota i w twarz mi ją cisnąć (s. 167).* Nacechowany stylistycznie leksem *błoto* służy negatywnej aksjologizacji postawy moralnej bohaterki, bowiem obok znaczenia dosłownego określa również zepsucie moralne, upadek, upokorzenie<sup>24</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że w powieści *Marta* dominującym sposobem wyrażania oceny moralnej prostytutki jest wartościowanie pośrednie. Pisarka ani razu nie nazwała *explicite* profesji Karoliny, o tym, że jest utrzymanką, informują czytelnika opisy jej wyglądu zewnętrznego i stylu życia. Na tle innych bohaterek powieści Karolinę wyróżniają bogate stroje, co pisarka eksponuje, wymieniając nazwy drogich materii (*kobieta w atlasach*) oraz urządzone z przepychem mieszkanie, w którego deskrypcjach dominują wyliczenia drogocennych sprzętów i szczegółowe informacje o tworzywach, z jakich zostały wykonane (np.: *jedwabne firanki, srebrne dzwonki, porcelanowy serwis*).

<sup>24</sup> **Błoto** ‘1. ziemia, brudy zmieszane z cieczą, rozmokłe na deszczu; 3. przen. brudy, zło, nieczysta sprawa, zgnilizna moralna; 4. przen. nicłość, upadek, poniżenie, upokorzenie, nędza’ (*Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1900, t. 1, s. 176).

Ocena postępowania postaci również nie została dokonana za pomocą leksemów odnoszących się do świata wartości. Narrator nie komentuje postępowania bohaterki, jedynie szczegółowo je opisuje. Zabiegiem kompozycyjnym służącym wyrażeniu negatywnej oceny moralności prostytutki jest kontrastowe zestawienie losu dwu kobiet – Karoliny i Marty, która mimo złej sytuacji materialnej odrzuciła propozycję przyjaciółki. W deskrypcjach wyglądu Karoliny dominują konwencjonalne, utrwalone w tradycji środki obrazowania (*korale usta, śnieżne zęby*), zestawione z leksemami o negatywnych konotacjach (*zmarszczki, bruzdy*). W opisie zachowania całkowicie pominięto informacje o przeżyciach wewnętrznych, co wyraźniej kreuje Karolinę jako kobietę zimną i cyniczną. Ironia obecna w wypowiedziach bohaterki, objawiająca się nagromadzeniem słownictwa romansowego (np.: *przedrzeć się w głąb duszy, kochać do grobu*), podkreśla odrzucenie dawnej moralności, natomiast sposób wypowiedzania się (*z zupełną obojętnością, pewnie, spokojnie*) oznacza akceptację swego losu.

Do wykreowania negatywnej oceny moralnej Orzeszkowa użyła leksykalnych, stylistycznych i semantycznych środków obrazowania artystycznego. W deskrypcjach wyglądu zewnętrznego wykorzystała poetyckie porównania i metafory, niekiedy skonwencjonalizowane w języku, które straciły w powieści swój poetycki wyraz, np. *oczy jak brylanty*. Ukazane w powieści losy kobiet odzwierciedlają trudności, z jakimi borykały się samotne kobiety w mieście w drugiej połowie XIX wieku. Pisarka pokazała skrajne postawy kobiet wobec ograniczonych możliwości godnego życia. Tytułowa bohaterka jest wierna zasadom moralnym, próbuje w uczciwy sposób zarobić na utrzymanie, ponosi jednak klęskę – choroba i głód zmuszają ją do kradzieży. Ucieczka przed rewirowym kończy się tragicznie, Marta ginie pod kołami wagonu kolei żelaznej. Karolina natomiast wybiera prostytutkę, która była jedynym sposobem zapewniającym dostatnie życie. Zestawiając na zasadzie kontrastu postawy obu kobiet, Orzeszkowa podkreśliła szlachetność Marty oraz wyrachowanie Karoliny. Pisarka nie potępiła jej jednak, o czym świadczy brak wyrażonych *explicite* sądów wartościujących, kreując tę postać, ukazała tragiczną sytuację ówczesnych kobiet.

**DIE SPRACHLICHEN EXPONENTEN DER MORALISCHEN  
BEWERTUNG EINER PROSTITUIERTEN IM ROMAN *MARTA*  
VON ELIZA ORZESZKOWA**

**Zusammenfassung**

Schlussworte: Die Stilistik, die sprachliche Kreation, semantisch-stilistische Phänomene

Der vorliegende Beitrag analysiert die sprachlichen Exponenten der moralischen Bewertung einer Prostituierten in *Marta*. Besprochen wurden systemhafte Elemente (d. h. lexikalische und syntaktische Mittel), mit denen Orzeszkowa die Haltung von Karolina bewertet, die emotionale Bewertung der Aussagen, die Definitions- oder konnotativ wertende Lexeme enthalten, sowie die Rolle von Ironie, Metaphern und Anspielungen. Zur Gestaltung der negativen moralischen Bewertung verwendete Orzeszkowa lexikalische, stilistische und semantische Mittel der künstlerischen Darstellung. Die vorherrschende Weise der moralischen Beurteilung der Prostituierten stellt die mittelbare Wertung dar.